



ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Zbliża się kolejna rocznica odejścia Jana Pawła II do domu Ojca. Warto zrobić wszystko, by uroczystości tego dnia nie zamieniły się tylko w sentymentalne wspomnienia o kimś, kogo nie ma wśród nas. Zamiast narzekać, lepiej zmierzyć się z własnymi słabościami – któż ich nie ma – i wziąć się porządnie za swoje życie. Już tylko dni dzielą nas od przeżywania Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Może warto powalczyć jak Kolosy, o których pisze ks. Sławomir Czalej – ludzie twardzi, eksplorujący miejscą, o których nam się nawet nie śniło. ■

ZA TYDZIEŃ

- O OTWARTYCH OCZACH UKRZYŻOWANEGO
- PIEŚNI KASZUBSKIE NA ŚWIĘTA
- REFLEKSY LITURGISTY

Czytelnicy „Gościa Niedzielnego” włączyli się w akcję „Palma dla Patryka”

Dziękujemy w imieniu chłopca

Biznesmen z Gdyni, emerytowany nauczyciel z Gdańska, a także ksiądz z Sopotu – oprócz młodzieży, która w sposób wymierny włączyła się w akcję „Palma dla Patryka”, są też ludzie, chcący zachować anonimowość.

Cieszymy się i dziękujemy w imieniu chłopca, który w wyniku wypadku samochodowego stracił nogę. Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi Patryk będzie miał proteżę. Po raz czwarty podejmowana jest w naszej archidiecezji inicjatywa, dotycząca wspierania młodzieży znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej. Akcja „Palma dla...” wpisała się na trwałe w okres Wielkiego Postu. Raz do roku kapituła akcji wybiera jedną osobę, której przez najbliższy rok będzie pomagać. Dzięki tej akcji wielu młodych ludzi może w bardziej zaangażowany sposób włączyć się w przeżywanie okresu Wielkiego Postu.

Do działania, zapoczątkowanego przez Radio Plus i SKOK



WOJCIECH OSTROWSKI

Rodzina oraz Wydział Katechetyczny i Wydział Duszpasterstwa Młodzieży Kurii Metropolitalnej, włącza się co roku wiele organizacji. Przed czterema laty udzielono pomocy Agnieszce, uczennicy gimnazjum przez zakup pompy insulinowej. Trzy lata temu zakupiono specjalistyczny wózek inwalidzki i komputer z oprogramowaniem dla chorej i niewidomej Małgosi z Wejherowa. Udało się także pomóc Karolinie i Jankowi w sfinansowaniu operacji. Przed dwo-

Jaś Mela był w podobnej sytuacji, w jakiej znalazł się Patryk. Miejmy nadzieję, że 12-latek z Gdańska również sobie poradzi

ma lata z pomocy skorzystały Asia i Ola. Obecnie pomagamy mieszkańcowi w Gdańsku Oruni Patrykowi Kowalskiemu. Środowiska młodzieżowe w parafiach i szkołach włączały się w tę inicjatywę m.in. przez sprzedaż kartek świątecznych i palm. Zabrane ofiary przekazane zostaną Patrykowi w Święto Młodych podczas Mszy św. Niedzieli Palmowej, która będzie sprawowana w bazylice Mariackiej w Gdańsku o godz. 15.30.

ANDRZEJ URBAŃSKI

CZŁOWIEK I ŻYWIŁY



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

Wszelknie wypełnionej sali gdyńskiego kina „Silver Screen” nie zabrakło tych, którzy dokonują rzeczy wielu ludziom niemieszczących się w głowach, jak i tych, którzy po spotkaniach przekonują się, że marzenia, nawet te najbardziej szalone, mogą się spełnić. – Nagroda Kolosów jest najlepszym wyróżnieniem dla tych, którzy podobnie jak ich poprzednicy w całej historii ludzkości porzucali dom i bezpieczne życie, aby wyruszać nieprzetartymi ścieżkami na szlak odkrywczą przygodę, otwierać przed nami nowe światy i wytyczać nowe granice możliwości człowieka – powiedział Maciej Kuczyński, speleolog, pisarz, badacz zagadek przeszłości. W Gdyni po raz ósmy przyznano tę prestiżową w świecie podróżniczym nagrodę.

Członkowie kapituły Kolosów, Piotr Chmieliński i Krystyna Chojnowska-Liskiewicz

Więcej na str. IV-V

Święto Uniwersytetu Gdańskiego



ARCHIWUM UG

Uroczystość otwarcia nowego budynku Biblioteki Głównej

GDAŃSK. 20 marca to dzień święta Uniwersytetu Gdańskiego. W tym roku był on szczególnie ze względu na fakt, że rok akademicki 2006/2007 to dla uczelni czas przełomowy. Oddano do użytku trzy duże inwestycje, rozpoczęto budowę Bałtyckiego Kampusu UG, finansowanego ze środków UE oraz planuje się utworzenie nowych kierunków i wydziałów. Obchodom święta towarzyszyło uroczyste otwarcie nowego budynku Biblioteki Głównej. Po długim oczekiwaniu studenci i

wykladowcy mogą korzystać z biblioteki z prawdziwego zdarzenia, co niewątpliwie ułatwi im pracę. Po raz pierwszy zostały również wręczone nagrody „Nauczyciel Roku” im. Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza dla najlepszych nauczycieli akademickich UG. – Budynki nie są najważniejsze. To, co napawa mnie radością, to zapal naukowy – powiedział rektor UG, prof. Andrzej Ceynowa. Jak zauważył, propozycje UG są adresowane nie tylko dla studentów, ale i dla całego pomorskiego społeczeństwa.

Finał halówki

ŻUKOWO. Zarząd Diecezjalny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Gdańskiej zaprasza na zakończenie Halowej Ligi Piłki Nożnej KSM Grup Katolickich Archidiecezji Gdańskiej, które rozpocznie się w sobotę 31 marca o godzinie

15.00. W programie m.in. rozegrany zostanie ostatni mecz ligi pomiędzy KSM Żukowo a KSM Reda (mecz o pierwsze miejsce i tytuł Mistrza Halowej Ligi Piłki Nożnej KSM AG), po którym nastąpi rozdanie nagród i pucharów.



II rocznica śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II

GDAŃSK ZASPA. Msza św. przy pomniku Jana Pawła II pod przewodnictwem metropolity gdańskiego rozpocznie się w poniedziałek 2 kwietnia o godz. 20.30. Po Eucharystii o 21.37 rozpocznie się Koncert Oratoryjny w hołdzie Papieżowi Janowi Pawłowi II. Organizatorzy zapowiadają możliwość uczestniczenia w koncercie na zewnątrz kościoła, przy pomniku Jana Pawła II, poprzez nagłośnienie i telebim. W programie: J. Brahms – Requiem

Niemieckie op. 45. Wystąpią Buckhard A. Schmidt (Niemcy) – dyrygent, soliści, chóry i orkiestry instytucji muzycznych Trójmiasta. Świątowe prawykonanie Requiem Niemieckiego op. 45 J. Brahmsa odbyło się 10 kwietnia 1868 roku i zapoczątkowało europejską sławę kompozytora. Dzieło zainspirowane zostało głębokim przeżyciem śmierci matki twórcy, a także tragicznymi okolicznościami odejścia Roberta Schumanna w 1856 r.

Rekolekcje i nabożeństwa

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA. Rekolekcje dla inteligencji Wybrzeża w katedrze oliwskiej rozpoczną się 1 kwietnia. Potrwać do środy. Poprowadzi je ks. Tadeusz Panuś z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Rekolekcje wielkopostne u dominikanów w kościele św. Mikołaja potrwać od 2 do 4 kwietnia. Głosi je duszpasterz środowisk twórczych, ks. Krzysztof Niedałtowski.

Rekolekcje akademickie w kościele NSPJ w Gdańsku Wrzeszczu odbędą się od 2 do 5 kwietnia o godz. 20.00, nauki głosi ks. Janusz Witkowski. Msza Krzyżma w Wielki Czwartek odprawiona zostanie w katedrze oliwskiej 5 kwietnia o godz. 10.00. Liturgii przewodniczy abp Tadeusz Gołdowski. Niedziela Wielkanocna: Rezurekcja w katedrze oliwskiej 8 kwietnia o godz. 6.00.

Wyśpiewać Radość Paschy!

SOPOT. Święta Wielkiej Nocy to najważniejsze dni dla chrześcijan. To dni, gdy wspominamy zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią, szatanem, grzechem. – Wielkanoc to nad wyraz nasyczone radością święta! Chcemy śpiewać, tańczyć, cieszyć się radością nowego życia, które mamy w Jezusie. Te radosne dni Paschy Wielkanocnej – przejścia od śmierci do życia, chcemy uczcić wielkim koncertem uwielbienia „Wyśpiewać radość

Paschy!” – mówi Wojtek Kruk, współorganizator wydarzenia. W Poniedziałek Wielkanocny od godz. 19.30 w kościele NMP Gwiazdy Morza w Sopocie odbędzie się koncert Inicjatywy Muzycznej Lumen Christi. Na dynamiczną muzykę, modlitwę spontaniczną i taniec chwały zapraszają Diakonia Lumen Christi oraz ks. Marek Warmijak, Cezary Paciorek, Weronika Korthals i inni muzycy trójmiejskich diakonii i formacji chrześcijańskich.

Nowy dyrektor DPS

GDYŃIA. Lilianna Szewczuk została nowym dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Gdyni. Dotychczas była dyrektorem Centrum Pomocowego Caritas im. św. Ojca Pio w Gdyni. Od wielu lat zdobywa doświadczenie w pracy związanej z pomocą społeczną. Swoją karierę rozpoczynała od stanowiska pielęgniarki, specjalisty, kierownika aż po dyrektora Caritas. Jej codziennym mottem i sensem życia jest pomaganie innym. Lilianna Szewczuk osiągnęła bardzo dobre wyniki podczas procesu re-

krutacji. – W dotychczasowej karierze kierowała i nadzorowała pracę zespołu podległych jej pracowników. Jest osobą komunikatywną, konkretną, potrafiącą z dużą pasją prowadzić rozmowę z każdym człowiekiem – brzmi uzasadnienie wyboru na to stanowisko. „Aby Anioł Ruszania w Drogę stał obok Pani i dodawał Pani odwagi do podejmowania wysiłku: Bo Anioły są razem z nami, dokądkolwiek się udamy” – takimi życzeniami pożegnali odchodzącą dyrektorkę pracownicy Centrum o. Pio.

Pożegnanie dyrektor Lilianny Szewczuk (stoi w górnym rzędzie, w środku) w Centrum o. Pio



CARITAS ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ

Zakład Historii Starożytnej UG wydał ważną książkę prof. Iluka

Nie tylko o Żydach

Z prof. **Janem Ilukiem**, kierownikiem Zakładu Historii Starożytnej Uniwersytetu Gdańskiego, o św. Janie Chryzostomie i różnicach między antyjudajzmem i antysemityzmem rozmawia ks. Sławomir Czalej.

KS. SŁAWOMIR CZALEJ: Krzysztof Bielawski komentując ostatnią książkę Johna Kelly'ego o Janie Złotoustym napisał m.in., że „jego niezwykle życie wystarczyłoby na materiał dla kilku powieści i filmów, z których znaczna część musiałaby przypominać raczej mroczne thrillery polityczne niż pobożne melodramaty...”. To chyba nie jedyna przyczyna, dla której Pan Profesor zajął się jego osobą?

PROF. JAN ILUK: – Z Janem Chryzostomem spotkałem się już dawno temu, pracując nad moją habilitacją. Wtedy jednak skupiłem się na tekstach, mówiących o gospodarce, obiegu pieniądza. Na jakiś czas zapomniałem o nim; powróciłem do niego, czytając zupełnie przypadkowo jeden z traktatów św. Augustyna skierowany przeciw Żydom.

– *Temat pieniądza jest pewnie bardziej neutralny w nauce niż temat Żydów...*

– W zainteresowaniu starożytnika zajmującego się późnym cesarstwem rzymskim bardzo ważna jest relacja chrześcijan do judaizmu. Obie religie – judaizm i chrześcijaństwo – są umiejscowione w państwie. W IV wieku dochodzi do upaństwowienia konfliktu pomiędzy nimi. Teodorzusz Wielki w latach 390–392 wydaje szereg dekretów, które położyły fundament pod supremację chrześcijaństwa. Tymczasem ze starożytności wychodzą dwie religie. Realizując literalnie wolę cesarza, należałoby usunąć także i synagogi jako symbol trwania judaizmu w miastach



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

rzymskich. Ten sam cesarz jednak – i nie tylko on – ostrzega, że nie wolno niszczyć synagog. Pozostaje nadal pytanie: dlaczego judaizm nie został zakazany?! Brakuje jakby pewnej logiki dziejów.

W ten konflikt pomiędzy religiami wpisuje się Jan Chryzostom, a także inni Ojcowie Kościoła, którzy wprowadzili do swojej twórczości pewien stały gatunek pisarski, określany jako *Adversus Iudaeos* (przeciw Żydom). Od czasów Tertuliana obowiązkiem apologety w wyjaśnianiu, czym jest chrześcijaństwo, jest także tłumaczenie słuchaczom różnic pomiędzy religiami.

Możemy chyba powiedzieć, że ten konflikt jest chrystocentryczny?

– Rzeczywiście jest to trwający wieki problem, kto się pomylił... Kiedy patrzałem na dokonania papieża Jana Pawła II, zastanawiałem się, czy jest możliwe, w przewidywalnej przyszłości, by te różnice między religiami się zatarły. Gdyby tak się miało stać, to któraś ze stron musiałaby powiedzieć, że się pomyliła.

Św. Jan Chryzostom stosował w pisarstwie rodzaj zabiegu retorycznego zwanego inwektywą.

Św. Jan Chryzostom nie był antysemitą – podkreśla prof. Jan Iluk

Czy możemy mu zarzucić, że Żydów nienawidził czy nie lubił?

– To pytanie – chcąc nie chcąc – ociera się o „antysemityzm” i świadomie stawiam przy tym słowie cudzość. Jan Chryzostom nie miał nic wspólnego z antysemityzmem! Nie można owych słynnych ośmiu mów *Adversus Iudaeos* zakwalifikować jako skierowanych przeciwko narodowi, nacji czy społeczeństwu. Jan podejmuje temat nieprawdopodobnie wtedy w Antiochii ważny: nieprzejednanej i ostrej walki z judeochrześcijaństwem, a więc nie z Żydami. Niektórzy uczeni uważają, że okres silnych wpływów żydowskich na pierwszych chrześcijan kończy się pod koniec II w. Tymczasem Antiochia pod koniec wieku IV pełna była judeochrześcijan! Wynika to nie tylko z mów Chryzostoma, ale z jego całej działalności pisańskiej, np. z komentarzy do Ewangelii. Stałym jego adwersarzem jest środowisko judeochrześcijańskie.

Czy udało mu się przekonać słuchaczy?

– Jan Chryzostom w momencie święceń kapłańskich miał prawie 40 lat. Był to zarazem początek jego wielkiej kariery kaznodziejskiej. Nazy-

wając siebie „młodym kapłanem” wykrzykuje wręcz z ambony to wszystko, co moglibyśmy określić jako przegraną judaizmu. Według niego judaizm skończył się w roku 70. w momencie zniszczenia świątyni jerozolimskiej. Wprowadza dwa słowa, które będą stałe w jego przepowiadaniu. Pierwsze to *akairos* – oznacza przeszłość, nieaktualność. Chrześcijanie nie mogli zwrócić się ku religii, która nie była na czasie, już nie istniała. Drugim terminem używanym wobec judaizujących chrześcijan była *paranomia*, czyli bezprawie. Nie ma prawa, jeżeli nie ma świątyni. Jako ciekawostkę możemy powiedzieć, że syjonizm miał poważny problem – chociażby przy zakładaniu państwa Izrael – z odpowiedzią na pytanie, czy może istnieć państwo żydowskie bez świątyni. To jest więc jedynie problem antyku. Chryzostom kieruje swoją wybitną znajomością retoryki do chrześcijan żyjących i do Żydów, nie rozumianych jako grupa narodowościowa, ale do Żydów biblijnych, którzy powinni zrozumieć przepowiednie proroków Izajasza czy Jeremiasza. Czy mu się udało? Najlepszy dowód, że judaizm istnieje nadal...

Jeżeli mówimy o antyjudajzmie Ojców Kościoła, nie jest to absolutnie antysemityzm (termin ukuty zresztą długo po starożytności). Nazywanie sposobu retoryki chrześcijańskich pisarzy starożytności antysemityzmem jest poważnym błędem historycznym. Nazywamy go anachronizmem.

A co sami starożytni Żydzi sądzili na temat Jana Chryzostoma?

– Absolutnie nie obrażali się, darzyli Chryzostoma szacunkiem. Najlepszy dowód, że kiedy ten wrócił z pierwszego wygnania, to po powrocie witali go przede wszystkim... Żydzi, udzielając mu pomocy. ■

Człowiek

To wyjątkowa okazja do spotkania tych, którzy **dokonują rzeczy niemożliwych**, z tymi, którym trudno uwierzyć w możliwość spełnienia najbardziej szalonych podróżniczych marzeń...

tekst i zdjęcia
KS. SŁAWOMIR CZALEJ

Mityczny Kolos Rodyjski, największy w starożytności posąg spiżowy, ustawiony na Rodos w pobliżu wejścia do portu. Koloseum, olbrzymi amfiteatr Flawiuszów, który w sercu Rzymu mógł pomieścić 45 000 widzów... Ale są też jeszcze tajemnicze posągi z Wyspy Wielkanocnej. One to właśnie nabrały mocy symbolu tego, co nieznanne, niezwykle, wspaniałe, pociągające, warte zbadania i poznania za cenę najwyższego wysiłku i ryzyka. Dlatego nagroda Kolosów jest najlepszym wyróżnieniem dla tych współczesnych nam ludzi, którzy podobnie jak ich poprzednicy w całej historii ludzkości porzucali dom i bezpieczne życie, aby wyruszać nieprzetartymi ścieżkami na szlak odkrywczej przygody, otwierać przed nami nowe światy i wytyczać nowe granice możliwości człowieka – mówi Maciej Kuczyński, speleolog, pisarz, badacz zagadek przeszłości. W tym roku w Gdyni po raz ósmy przyznano te prestiżowe w świecie podróżniczym nagrody.



Ludzkie Kolosy

W szalenie wypełnionej sali gdyńskiego kina „Silver Screen” – należałoby się zastanowić, czy nie przenieść na przyszłość imprezy do większego obiektu – nie zabrakło zarówno tych, którzy dokonują rzeczy wielu ludziom niemieszczących się w głowie, a także tych, którzy po spotkaniach przekonują się, że marzenia, nawet te najbardziej szalone, mogą się spełnić. – Nagrody przyznawane są w kilku kategoriach – mówi Janusz Janowski, pomysłodawca spotkań i nagrody. – Są więc podróże, alpinizm, żeglarstwo, eksploracja jaskiń, a także Kolosy w kategorii otwartej za wyczyn roku oraz honorowe Super Kolosy, przyznawane za całokształt osiągnięć lub za wybitne osiągnięcia w światowej skali.

W 2004 r. Kolosa odebrał najmłodszy polski polarnik, Jaś Me-

la, który razem z Markiem Kamińskim zdobył oba bieguny Ziemi. Było to zwycięstwo nie tylko ciała, ale i ducha – Jan wcześniej stracił lewe podudzie i prawie przedramię w wyniku porażenia prądem.

Wśród wyróżnionych w 2003 roku był ksiądz dr Dariusz Sańko. Ksiądz, a także doktor filozofii, podróżnik, karateka, kulturalista, pływak, nurek, spadochroniarz... Podróże od najmłodszych lat były jego sposobem i na życie, i na wiarę. W jego podróżniczym pamiętniku możemy przeczytać i takie rozważania: „Jak mały jest człowiek wobec żywiołów? One uczą człowieka pokory. Bóg jest Stwórcą tych żywiołów. One świadczą o jego potęgę. Kocham morze, kocham wyprawę”. Ks. Sańko wyróżnienie otrzymał wraz z bratem Tomaszem i Piotrem Mozyro za przepłynięcie kajakami największej rzeki wschod-

Na Kolosach publiczność zawsze dopisuje

niej Syberii, Leny. W 72 dni podróżnicy pokonali 4400 km! Ostatnia wyprawa księdza Darka wraz z księdzem Szymonem Klimaszewskim na najwyższy szczyt Gruzji, Kazbek (5048 m), skończyła się dla obu tragicznie.

Równie tragiczne losy – choć fascynujące – były udziałem Kingi Choszcz. W 1998 r. za zaoszczędzone pieniądze kupiła bilet do Nowego Jorku. Do Polski wróciła... po pięciu latach. Używając wszystkich środków transportu Kinga nie dotarła jedynie do Afryki i na Antarktydę. Dwa dni po powrocie napisała już jednak w swoim dzienniku: „Wiem, że dla mnie to jeszcze nie koniec podróży. Został jeszcze jeden, ostatni, olbrzymi, być może najtrudniejszy kontynent – Afryka”. Kinga zmarła 9 czerwca 2006 r. w stolicy Ghany, Akrze, na wyjątkowo ciężką odmianę malarii

stizowe nagrody dla podróżników

i żywioły

– malarię mózgową. Wcześniej udało jej się uratować na Wybrzeżu Kości Słoniowej 11-letnią dziewczynkę, ofiarę handlu dziećmi, wykorzystywanymi do pracy na plantacjach.

Kapituła: jaskinie, oceany, góry i rzeki

W kapitule Kolosów zasiadają gwiazdy polskiej eksploracji. Między innymi Krystyna Chojnowska-Liskiewicz, pierwsza kobieta na świecie, która samotnie opłynęła Ziemię na jachcie „Mazurek”, czy też Leszek Cichy, pierwszy zdobywca Mount Everestu zimą. Gwarantuje to prestiżowy charakter nagrody. Świadczy też o nim fakt, że kapituła nie zawsze przyznaje Kolosa, a czasem jedynie wyróżnienia. Tak było i w tym roku w kategoriach alpinizm i eksploracja jaskiń.

– Moja droga do bycia uhonorowanym możliwością zasiadania w kapitule zaczęła się w młodości, w 1973 r., od pływania kajakiem po Wiśle – mówi Piotr Chmieliński, na stałe mieszkający w Waszyngtonie. W latach 1985–1986 Piotr jako jedyny z jedenastoosobowej ekipy przepłynął ponto-

nem i kajakiem każdy kilometr Amazonki od źródeł aż do jej ujścia. W grudniu 1992 r. „The New York Times” zaliczył jego wyczyn do dwudziestu największych osiągnięć eksploratorskich ostatnich 100 lat. Tym samym Polak znalazł się w jednym rzędzie z takimi osobami jak pierwszy zdobywca Everestu, Edmund Hillary, czy pierwszy człowiek na Księżycu, amerykański astronauta Neil Armstrong. – Na wyprawę zaprosił mnie i Zbyszka Bzdaka Tim Biggs, nasz południowoafrykański przyjaciel. Okazało się jednak, że organizowana w RPA grupa nie uzyskała środków finansowych na wyprawę. Tym samym ja i Zbyszek przejęliśmy niejako organizację spływu – mówi Piotr. Obok Piotra i Zbyszka – Polaków – w wyprawie wzięli udział obywatele USA, Kostaryki, RPA, Wielkiej Brytanii i Kanady. – Zaczęliśmy od wspięcia się na górę Quehuicha w paśmie Mismi na wysokość 5425 m, na pograniczu zlewisk Pacyfiku i Atlantyku. Od pierwszych kropeł wydobywającego wodospadu szliśmy wzdłuż małego strumyku Apacheta, dźwigając kajaki przez dwa tygodnie na odcinku 70 km.

Członek kapituły Leszek Cichy, pierwszy zdobywca Mount Everestu zimą

Kiedy doszliśmy do La Angostury, tam dopiero mogliśmy spuścić je na wodę – mówi. Przez następne dwa miesiące Piotr wraz z trzema doświadczonymi kajakarzami płynęli w dół rzeki; był to bardzo trudny odcinek. Pozostali: dziennikarze, lekarze, fotograf Zbyszek Bzdak, przesuwali się w dół rzeki łądem. Tak około 1200 km. Później zwodowali dwa pontony, na które załadowali ludzi i sprzęt.

Nawet Papież nie pomoże

Najtrudniejszym odcinkiem rzeki był liczący ok. 700 km kanion Apurimac – kłębowisko głazów, miejscami dwukrotnie głębszy od Wielkiego Kanionu Kolorado. Od lat 50. XX wieku próbowano tamtędy przepłynąć sześć wypraw; dwie zakończyły się utonieniami. – Pierwsze 240 km zajęło nam dwa tygodnie – mówi Piotr. Skończyła się żywność, Piotr złamał sobie nos. Następne „spokojne” 5000 km przepłynęli w trzy miesiące. Zanim jednak do tego doszło, wpłynęli do obozu szkoleniowego „Sanderu Lumino” – Świetlistego Szlaku, terrorystycznej organizacji komunistycznej, która kontrolowała ok. 25 proc. górzystych rejonów Peru. – Pewnego dnia zostaliśmy ostrzelani przez terrorystów. Na szczęście byli daleko. Przez trzy dni uciekaliśmy w dół rzeki – mówi Piotr. Uciekając – wpłynęli do bazy terrorystów! – Przywitanie z wycelowaną w naszym kierunku bronią. Nie wiem, kto był bardziej zaskoczony. Indianie z gór boją się wody. Jest ona dla nich czymś demonicznym, więc nie zbliżają się do niej. Byli przestraszeni, ponieważ spodziewali się jedynie ataku od strony łądu. Myśleli też, że za nami może płynąć druga grupa, np. żołnierzy. To przekonanie udało nam się w nich pogłębić – dodaje Piotr

ze Zbyszkim, znający hiszpański, powiedzieli, że jeżeli terroryści puszczą ich wolno, to płynąca za nimi uzbrojona grupa niczego im nie zrobi; zobowiązali się też do zachowania tajemnicy. Zwrócili też uwagę na ich żony i dzieci... Negocjacje trwały jednak kilka godzin. Tłumaczyli, że wszyscy są z Polski. Joe Cane, który opisał wyprawę w książce, napisał, że mówił wtedy po polsku jak nigdy w życiu... – Mówiłem, że jesteśmy z kraju Papieża. Wtedy jeden z tych młodych odpowiedział, że był w grupie, która miała zabić Papieża w Ayacucho – mieście krwi i terroru komunistycznego – w czasie jego lutowej pielgrzymki do Peru w 1985 r. Później mówiliśmy o słynnym meczu Polski z Peru (5 do 1 dla Polski), wtedy jeden z nich wykrzyknął, że piłka nożna jest wymysłem kapitalistów – mówi Piotr. Argumentami przemawiającymi na ich korzyść okazały się sieci do łowienia ryb i oczywiście obawa, że przyplynie tu sprowadzone przez inne grupy wojsko.

Wody Amazonki niosą ogromną ilość żółtego mułu i wpływają prawie 200 km w głąb oceanu. Piotr z Joe'em popłynęli bardziej na południe od głównego kanału ujścia rzeki. Dopłynęli do miejsca, gdzie istnieje wyraźna granica między wodą żółtą a czystą. 19 lutego 1986 r. po 175 dniach spędzonych na rzece zanurzył swoją dłoń w zielonkawej wodzie Atlantyku. Była słona.

W czasie tegorocznej edycji Kolosów Janusz Janowski zwrócił się do mnie z propozycją odszukania misjonarzy, którzy przy okazji pracy na misjach dokonali różnych odkryć i eksploracji. Też są podróżnikami i ich sylwetki można by przedstawić w następnych edycjach. Cóż – będziemy szukać. ■



Centrum Pomocy Psychologicznej w Gdyni

Chrześcijanie zabrali się do roboty

Wcześniej to miejsce nie zachęcało swoim widokiem. Dziś Portowa 11 to adres, pod którym każdy, kto ma problemy w rodzinie czy w pracy, kto zagubił się w życiu, może otrzymać wsparcie psychologów i doradców chrześcijańskich.

Idea stworzenia Centrum Pomocy Psychologicznej przyświecała członkom Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich z oddziału gdańskiego właściwie od początku ich działalności. 19 marca marzenie o Centrum stało się faktem. – To miejsce to port i przystań dla zbłąkanych podczas sztormów życia – zauważył wiceprezydent Gdyni Bogusław Stasiak podczas uroczystego otwarcia. Nawiązał tym stwierdzeniem do nazwy ulicy, na której znajduje się Centrum, i bliskiego sąsiedztwa Duszpasterstwa Ludzi Morza. Z uznaniem o pracy psychologów chrześcijańskich mówił abp Tadeusz Gołowski, podkreślając wyjątkowość ich misji.

Decyzja o utworzeniu Centrum zapadła już w marcu 2003 r., jednak działania w celu zdobycia lokalu, a później jego długi remont pozwoliły zobaczyć rezultat dopiero teraz. Centrum działało przez cały



MARTA WASZAK

ten czas w innych miejscach. Działało skutecznie. Do końca 2006 r. odbyło się 1617 spotkań terapeutycznych i konsultacji, w tym 820 w samej Gdyni. Punktem wyjścia jest tu psychologia oparta na antropologii chrześcijańskiej. Celem Stowarzyszenia jest pomoc ludziom, z wykorzystaniem zintegrowanej koncepcji człowieka, uwzględniającej wszystkie wymiary jego życia: biologiczny, psychiczny, społeczny i duchowy. Jednocześnie działalność Stowarzyszenia jest wyrazem zrozumienia dla tych pacjentów, którzy chcą, aby zostały uszanowane ich doświadczenia religijne.

Uroczyste otwarcie Centrum Pomocy Psychologicznej

Do Centrum może przyjść każdy, kto potrzebuje szeroko rozumianej pomocy psychologicznej, ale również i duchowego wsparcia. Tu nie trzeba mieć skierowania, ale postanowienie, że chce się zmienić swoje życie.

MARTA WASZAK

CZEKAJĄ, BY POMÓC

Centrum Pomocy Psychologicznej oferuje pomoc psychologów, pedagogów, duchownych, lekarzy i doradców chrześcijańskich. Jeśli potrzebujesz pomocy, przyjdź lub zadzwoń.

Godziny otwarcia: poniedziałek 15.00–18.00, wtorek 10.00–16.00, środa 10.00–15.30, czwartek 10.00–15.30, piątek 10.00–13.00.

Adres: ul. Portowa 11, Gdynia, tel. (0-58)

661-80-55, www.spch-gdansk.pl

Filie:

■ sanktuarium MB Brzemiennej w Matemblewie, Gdańsk Matemblewo, ul. Matemblewska 9, tel. 0 502 125 001

■ Konwikt parafii św. Leona Wielkiego Wejherowo, ul. 3 Maja 19, tel. 0 602 666 047

W drugą rocznicę odejścia Ojca Świętego

Wprowadzaj słowa w czyn

Zbliża się kolejna rocznica śmierci papieża Jana Pawła II. Tym razem wyjątkowo zbiega się ona z Niedzielą Palmową i Światowym Dniem Młodych.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, jak bardzo Ojcu Świętemu zależało na młodzi. Mijamy nadzieję, że pamięć nie skończy się tylko na czuwaniach i marszach ku czci Jana Pawła II. Dzisiaj potrzeba czegoś więcej. Także bardzo konkretnych świadectw.

Młodzi uczestnicząca w rekolekcjach wielkopostnych wraz ze swoimi katechetami i pedagogami weźmie udział w obchodach Święta Młodych w Niedzielę Palmową. W kościele św. Jana w Gdańsku o godz. 14.00 rozpocznie się inscenizacja teatralna pt. „Pasja Chrystusa oczyma młodych” w wykonaniu Pijarskiej Grupy Teatralnej z Bolszewa. Godzinę później ze świątyni wyruszy marsz ku czci Jana Pawła II ulicami Starego Miasta. O godz. 15.30 odbędzie się

liturgiczne wprowadzenie do obchodów Niedzieli Palmowej na plac przed bazyliką Mariacką, a po nim procesyjne wejście do świątyni i Eucharystia pod przewodnictwem metropolity gdańskiego abp. Tadeusza Gołowskiego.

Wielu pamięta doskonale obecność Papieża Jana Pawła II w Sopocie. W poniedziałek 2 kwietnia na soppockim molo rozpocznie się czuwanie Pokolenia Jana Pawła II w 2. rocznicę odejścia do domu Ojca. Mottem spotkania są słowa: „...Teraz Wy przyszłście do mnie...”. Spotkanie rozpocznie się o 19.30. Poprowadzi je młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia „Jezus żyje”. Będzie można uczestniczyć we Mszy św., wziąć udział w marszu śladami Jana Pawła Wielkiego do kościoła św. Jerzego oraz wysłać SMS młodych do domu Ojca. – Naj-



– **Chcemy Papieża naśladować, a nie tylko wznosić ręce do nieba. Dawać przykład swoim codziennym życiem – mówi ks. Rafał Urbański**

piękniejszym dziękczynieniem za dar Jana Pawła II jest Eucharystia, dlatego rozpoczynamy czuwanie Mszą św. – zachęca do udziału ks. Rafał Urbański. – Chcemy jednak Papieża naśladować, a nie tylko wznosić ręce do nieba. Dawać przykład swoim codziennym życiem, dlatego chcemy w tym dniu być razem – dodaje ks. Rafał.

Jedną z inicjatyw podjętych dla upamiętnienia i pogłębienia przeżycia tego wydarzenia będzie monodram pt. „Tryptyk rzymski” na podstawie tekstu Jana Pawła II, w reżyserii i wykonaniu Mirosława Samsela. Przedstawienie będzie można obejrzeć w niedzielę o 18.30 w kościele św. Stanisława Kostki w Gdańsku Oliwie oraz w poniedziałek, 2 kwietnia, o 19.00 w kościele św. Stanisława BM w Gdańsku Wrzeszczu.

ANDRZEJ URBAŃSKI

Początki duszpasterstwa prawników

Proces Jezusa

Wyświęcony przez papieża Polaka, chciałby być duszpasterzem dla wszystkich jurystów.

Z duszpasterzem prawników archidiecezji gdańskiej, **ks. dr. Grzegorzem Świstem**, nie tylko o prawie rozmawia Andrzej Urbański.

ANDRZEJ URBAŃSKI: *Czy ludziom na co dzień zajmujących się prawem potrzebny jest duszpasterz?*

Ks. GRZEGORZ ŚWIST: – Płaszczyzna osób stykających się z prawem jest bardzo szeroka. Myślę, że duszpasterz środowiska prawniczego powinien swoją troską obejmować wszystkie osoby, które pełnią jakąkolwiek funkcję w wymiarze sprawiedliwości. Niezależnie, czy taka osoba studiuje prawo, czy je aplikuje. Czy jest adwokatem czy sędzią. Radcą prawnym czy prokuratorem. Notariuszem czy komornikiem. Duszpasterstwo może być okazją do spotkania różnych przedstawicieli gałęzi prawa, aby wspólnie zastanowić się, co jest istotą, podstawą i fundamentem działań w zakresie prawa. Dla mnie jest oczywiste, że fundamentem jest prawo naturalne. Kościół od początku głosi, że z prawa naturalnego wynikają wszystkie inne prawa pozytywne.

Nie boi się Ksiądz wejścia do tego specyficznego środowiska? Tym bardziej z Ewangelią? Bo w końcu duszpasterstwo nie ma być jedynie fasadą.

– Ewangelia jest głoszeniem prawa miłości. Na tym prawie Chrystus zbudował swój Kościół. Dotarcie do każdego człowieka na pewno będzie zadaniem trudnym. Zauważyłem po pierwszych spotkaniach, że w tym środowisku jest wiele osób, które kierują się zasadami sprawiedliwości, miłości i prawdy. Dlatego chciałbym w duchu Ewangelii – która jest nie tylko prawdą życia, ale



także prawdą o człowieku i Bogu – integrować to środowisko.

Dzisiaj bardzo potrzebna autentycznego życia – życia w prawdzie. Wygląda na to, że takie duszpasterstwo jest szczególnie potrzebne.

– Czas, który obserwujemy w Polsce po okresie przemian ustrojowych, to głównie spory i kłótnie. Zapominamy o fundamentalnych wartościach, dotyczących godności i poszanowania naturalnego prawa. A każdy człowiek ma prawo do szacunku, godności, niezależnie od tego, jaki wykonuje zawód. Staram się patrzeć i wzorować na tym, jak Jan Paweł II głosił Ewangelię. Był otwarty na każdego człowieka. Swoje przesłanie kierował do ludzi dobrej woli. Nie była to Ewangelia tylko dla wierzących. Była to Ewangelia dla człowieka, który ma żyć w prawdzie.

Czy duszpasterstwo prawników się odradza? Kiedyś przecież istniało. Jaki ma Ksiądz na nie pomysły?

– Duszpasterstwo prawników powinno być uniwersalne i dostosowane do naszych czasów, dlatego spotkania będą przybierały różne formy. W najbliższym

Ks. Grzegorz Świst ma szeroką wizję duszpasterstwa prawników

czasie, przed Wielkim Tygodniem, organizuję debatę na temat procesu Jezusa. Zaprosiłem na nią ks. prof. Waldemara Chrostowskiego – bibliście, kierownika Katedry Egzegezy Starego Testamentu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, oraz prof. Jarosława Warylewskiego – dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

Myślę także o zorganizowaniu dla środowiska gdańskich prawników pielgrzymki na Jasną Górę, która centralnie dla tego środowiska odbywa się tradycyjnie od wielu lat w pierwszą sobotę października. Chciałbym także utworzyć radę duszpasterstwa prawników. Myślę o przygotowaniu wspólnie takiego programu, który by odpowiadał zawodom prawniczym. A wszystko po to, by środowisko prawnicze integrować.

Czy to duszpasterstwo wpisze się w rzeczywiste potrzeby tych ludzi?

– Myślę, że to zależy od osób zaangażowanych. Ludzie są dzisiaj bardzo zapracowani. Z jednej strony praca, dom, inne obowiązki, z drugiej propozycja formacyjna. Forma duszpasterstwa musi być dzisiaj interesująca, przyciągająca. Mam kilka

pomysłów, ale dzisiaj jeszcze ich nie zdradzę.

O co chodzi w pierwszej promokcji z Księdza strony – „Procesie Jezusa”, debacie kapłana i prawnika?

– Kościół czyta nam w Wielkim Tygodniu dwa razy opis Męki Chrystusa. Zanim doszło do wykonania wyroku – skazania Jezusa, odbył się proces z fałszywymi świadkami, fałszywymi zeznaniami przed Sanhedrynem. Decydującym momentem w procesie było postawienie przez Kajfasza najważniejszego pytania: powiedz nam, czy Ty jesteś Mesjaszem – synem Najwyższego? Potem oczywiście odbył się proces przed Piłatem. Trzeba zauważyć, że Piłat, który nie wniknął w konflikt Żydów, chciał na początku Chrystusa uwolnić. A więc z jednej strony Piłat był przychylnie nastawiony do Chrystusa, ale jednocześnie nie chciał wejść w konflikt z Sanhedrynem, Najwyższą Radą Żydowską. Tu widzimy relację pomiędzy prawem rzymskim i żydowskim. Myślę, że w debacie ten aspekt może być ciekawie wyeksponowany, a sama debata może być pewnego rodzaju początkiem interesujących spotkań i rozmów środowiska prawniczego.

I dalsze pytania o prawdę – czym ona jest? To pewnego rodzaju wytyczne i ciekawa wizja duszpasterstwa.

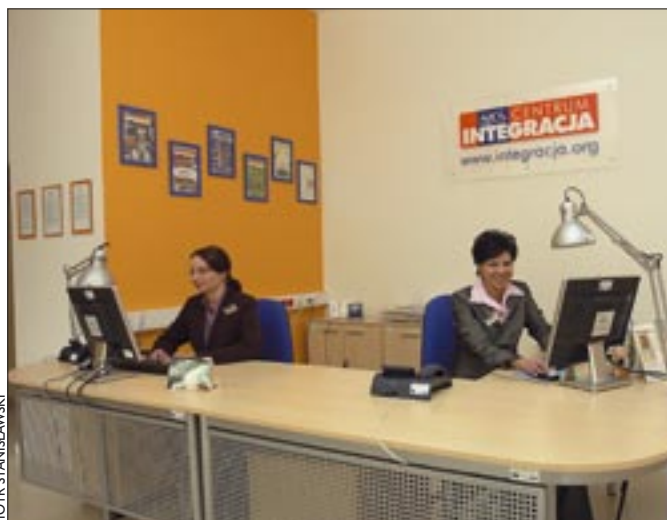
– Trzeba powiedzieć, że ta dyskusja pomiędzy Chrystusem a Piłatem, który nie wniknął w konflikt Żydów, czy Jezus jest Mesjaszem, nie odbywała się na płaszczyźnie religijnej. Piłat był człowiekiem, który chciał na początku Chrystusa uwolnić. Kwestia prawdy jest fundamentalna dla każdego człowieka: czy jestem człowiekiem, który kieruje się prawdą w życiu, czy jestem człowiekiem zakłamanym, kierującym się innymi wartościami w swoim życiu. ■

Z Bursztynowym Miecznikiem w tle

Centrum Integracja Gdynia

Wszystkie osoby szukające wsparcia w rozwiązywaniu problemów związanych z niepełnosprawnością mogą znaleźć pomoc w gdyńskim Centrum Integracja przy ul. Traugutta 2. Jest to pierwsza w województwie pomorskim placówka założona przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji.

Głównym zadaniem Centrum Integracja, oprócz działań edukacyjno-informacyjnych, będzie działalność na rzecz aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Mieszkaniec Gdyni poruszający się na wózku, który poszukuje dofinansowania na dostosowanie mieszkania lub chce się dowiedzieć, jak napisać dobre CV, i wszystkie inne osoby z jakimkolwiek problemem niepełnosprawności mogą znaleźć skuteczną pomoc właśnie w Centrum. – Bardzo konkretną pomoc znajdują tutaj osoby niepełnosprawne, ich rodziny, opiekunowie i pracodawcy poszukujący pracowników. Także organizacje pozarządowe oraz wszyscy zainteresowani tematyką niepełnosprawności – wyjaśnia Iwona



PIOTR STANISLAWSKI

Mianowska, koordynator działu informacji CI Gdynia. Wszyscy zainteresowani będą mogli m.in. dowiedzieć się, jak zdobyć dofinansowanie na zakup sprzętu rehabilitacyjnego i jak korzystać z ulg komunikacyjnych. Osoby niepełnosprawne mogą skorzystać z bezpłatnej porady prawniczej czy psychologa. W ramach programu aktywizacji zawodowej doradcy pomogą im w wyborze ścieżki kariery zawodowej, napisaniu życiorysu i listu motywacyjnego oraz

przygotowaniu do rozmowy o pracy. Centrum zajmie się również pośrednictwem pracy, organizacją szkoleń zawodowych i warsztatów. Podobne centra działają już w innych miastach w Polsce. – Dzięki naszej pomocy już kilkaset osób w województwach: mazowieckim, małopolskim i lubuskim rozpoczęło nowe, aktywne i niezależne życie. Chcemy, by Centrum Integracja w Gdyni odnosiło podobne sukcesy – mówił podczas otwarcia Piotr Pawłowski.

Centrum Integracja Gdynia jest czwartą tego typu placów-

Pracownicy Centrum Integracja służą pomocą w rozwiązywaniu problemów osób niepełnosprawnych

Po prawej: **Również młodzi ludzie podczas studiów na Politechnice Gdańskiej uczą się, jak podchodzić do tematu niepełnosprawności**

ski, prezes Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji. Pomysłodawcy tworzenia Centrum są przekonani, że w znacznym stopniu przyczyni się ono do poprawy sytuacji życiowej osób niepełnosprawnych w województwie pomorskim, a zarazem pozwoli wielu pracodawcom pozyskać wartościowych i solidnych pracowników. – Każde szkolenie i każda rozmowa kwalifikacyjna, której efektem będzie zatrudnienie przygotowanego przez nas kandydata, będzie dla nas

źródłem satysfakcji – uważa Piotr Pawłowski.

Centrum Integracja Gdynia jest czwartą tego typu placów-



ANDRZEJ URBANOWSKI

ką. Pierwsza powstała cztery lata temu w Warszawie. Podczas działalności udzieliła blisko 40 tysięcy porad, a z jej inicjatywy powstało 14 publikacji informacyjnych. Dzięki pomocy Centrum już ponad 1000 osób niepełnosprawnych z Warszawy i okolic skorzystało ze szkoleń oraz doradztwa zawodowego, a 250 znalazło pracę. Centrum Integracja Gdynia finansowane jest ze środków Unii Europejskiej w ramach projektu Europejskiego Funduszu Społecznego pod nadzorem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wspiera je także Miasto Gdynia. **AU**

Więcej na temat organizacji pozarządowych czytaj codziennie w „Dzienniku Bałtyckim” i słuchaj w Radiu Plus.

KONTAKT Z CENTRUM INTEGRACJA GDYNIA

tel. (058) 660 28 38,
faks (058) 660 28 50
e-mail: gdynia@integracja.org
ul. Traugutta 2, 00-388 Gdynia
Czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00–17.00

GOŚĆ GDAŃSKI
gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80–330 Gdańsk
tel./faks 058 554 34 15
Redagują: ks. Sławomir Czalej – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański, Marta Waszak

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ INTEGRACJI

To prężnie działająca organizacja pozarządowa (non-profit), istniejąca od 1995 roku. Działa na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych poprzez wspieranie ich przedsięwzięć, a także promocję idei integracji społecznej i zawodowej tych osób z resztą społeczeństwa. Prowadzi liczne kampanie społeczne: *Płytką wyobraźnia to kalectwo*, *Kampania Parkingowa*, *Sprawni w pracy*. Stowarzyszenie było inicjatorem obchodów Roku Osób Niepełnosprawnych 2003 w Polsce.

Kontakt: Iwona Mianowska, tel. 0-58 660 28 38